**Zanim kupisz samochód hybrydowy…  
Z roku na rok zwiększa się zainteresowanie używanymi samochodami hybrydowymi. carVertical podpowiada na co zwrócić uwagę kupując taki samochód.**

Samochody hybrydowe wydają się obecnie najlepszym rozwiązaniem, które pozwala realnie dbać o jakość powietrza w mieście, a jednocześnie umożliwia bezstresowe podróżowanie na dalszych trasach, które dla aut elektrycznych jest wciąż sporym wyzwaniem. Dodatkową zaletą aut hybrydowych jest dość niskie zużycie paliwa w cyklu miejskim, co czyni je konkurencyjnymi dla diesli. Widać to zresztą dobrze na przykładzie flot taksówkowych, które coraz częściej bazują właśnie na modelach hybrydowych.

**Najlepsze są zwykłe hybrydy**  
Hybrydy, które najlepiej sprawdzają się w codziennym użytkowaniu to te wyposażone w silnik spalinowy i elektryczny oraz akumulatory pozwalające na magazynowanie energii odzyskanej podczas hamowania i spożytkowanie jej w trakcie przyśpieszania lub jazdy w korku czy manewrów parkingowych. Większość takich hybryd ma dodatkowo automatyczną skrzynię biegów (bardzo popularne są modele z przekładnią planetarną).   
  
**Hybrydy Plug-in: też niezłe, ale droższe**  
Należy jednak pamiętać, że w ogłoszeniach pojawiają się jeszcze dwa rodzaje innych hybryd. Pierwszy to hybrydy Plug-in. Są one droższe od tych zwykłych, ale mają te zalety, że można doładowywać je z gniazdka i mogą na samym prądzie przejechać nawet 50-60 km. Zwykłe hybrydy opisane powyżej przejeżdżają na prądzie maksymalnie kilka kilometrów. Ten typ hybryd także jest polecany, ale niestety wyraźnie droższy.  
  
**Mikrohybrydy – to zupełnie inna klasa aut**  
Trzecia grupa to tzw. „mikrohybrydy”. Istotnie różnią się od zwykłych hybryd, ponieważ zostały one opracowane głównie ze względów ekologicznych i nie mają ani pełnowymiarowego silnika elektrycznego w układzie napędowym, ani dodatkowego zespołu akumulatorów. Istotą mikrohybryd najczęściej jest rozbudowany alternator, który podczas hamowania silnikiem przekazuje niewielkie zapasy energii do zwykłego akumulatora pod maską, a w chwili przyspieszania zaczyna pracować jak silnik elektryczny, oddając część zgromadzonej energii na pasek wielorowkowy. To wspomaga pracę silnika, a także ułatwia pracę systemu start/stop. Takie samochody zaliczają się oczywiście do grupy nowoczesnych i oszczędnych aut, a niektórzy kierowcy dostrzegają ich dodatkową rezerwę momentu obrotowego, jednak w praktyce są to na tyle niewielkie wartości, że dla osób szukających używanej klasycznej hybrydy nie będą z pewnością najlepszym wyborem.

**Jak ocenić stan hybrydy?**  
Skoro wiemy już, że szukamy zwykłej hybrydy lub ewentualnie nieco droższej hybrydy plug-in, to należy zdać sobie sprawę, że tego typu samochody mają swoje specyficzne objawy zużycia.

Najważniejszym z nich są usterki układu napędowego objawiające się albo całkowitym brakiem korzystania z napędu elektrycznego, albo korzystaniem z niego w sposób szczątkowy. W praktyce chodzi o to, że hybryda w ogóle nie przełącza się na zasilanie elektryczne lub robi to dosłownie na kilka czy kilkanaście sekund, by następnie powrócić do zasilania spalinowego.   
Przyczyn takiego stanu rzeczy może być wiele, ale prawie zawsze ich usunięcie wiąże się z wysokimi kosztami naprawy. Jednym z najbardziej prozaicznych powodów bywa zużycie akumulatorów sekcji hybrydowej, które nie są już w stanie magazynować dostatecznej ilości prądu.

*„Można powiedzieć, że nabywca samochodu hybrydowego oprócz wszystkich czynności kontrolnych typowych dla pojazdu spalinowego musi być wyczulony na usterki typowe dla hybryd, z których najczęstszą jest właśnie wspomniany brak prawidłowego wykorzystywania napędu elektrycznego”* – mówi Matas Buzelis, ekspert motoryzacyjny i szef działu komunikacji w carVertical.

**Uwaga na przebieg!**  
Pojazdy hybrydowe są na ogół dość niezawodne, zwłaszcza jeśli chodzi o najpopularniejsze modele w tej klasie i z tego powodu mają dość spore przebiegi. 300 tys. km w 10-letnim aucie wystawionym do sprzedaży w dość wysokiej cenie nie jest niczym szczególnym. To raczej typowy przebieg dla takiego wieku. Mając to na uwadze, egzemplarze z niższymi przebiegami są postrzegane jako wyjątkowo atrakcyjne i są wyceniane dużo wyższej. Każdy nabywca musi jednak zdawać sobie sprawę, że niskie przebiegi hybryd są podejrzane, a zatem warto dokładnie sprawdzić ich historię przed zakupem, najlepiej korzystając w tym celu z raportu carVertical.  
  
*„10-letni samochód z przebiegiem 200 tys. km nie wydaje się podejrzany, ale jeśli chodzi o hybrydy to jest to dość niski przebieg. Warto wiedzieć, że hybrydy często jeżdżą na taksówkach i realnie po 10 latach mają za sobą 300 czy nawet 400 tys. km. Raport carVertical pomoże ujawnić nie tylko faktyczny przebieg, ale także ewentualną „taksówkową” przeszłość hybrydy” –* dodaje Matas Buzelis z carVertical.